

GONIECZESTOCHOWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI.

Kupujcie! **Kajety i wszelkie przybory szkolne w największym wyborze poleca:** **Sklep „Gońca” II Aleja 26.**

Projekt ustawy finansowej

Między projektami ustaw, wniesionymi przed Rząd do Sejmu znajduje się projekt ustawy finansowej, którą w streszczeniu podajemy:

Upoważnia się ministra skarbu do emisji biletów zdawkowych wzajemnie monet srebrnych i w granicach dopuszczalnego ich obiegu.

Upoważnia się ministra skarbu do zaciągnięcia na cele zasilenia życia gospodarczego pożyczki wewnętrznej przez wypuszczenie oprocentowanych zobowiązań skarbowych, których suma nie może przekraczać wysokości jednomiesięcznych wpływów z danin publicznych i monopolów z ubiegłego okresu sześciomiesięcznego. Zobowiązaniom tym mogą być przyznane szczególnie uprawnienia zwolnienia od podatków i opłat. Wysokość stopy odsetkowej, sposoby obliczania odsetek, jak również terminy płatności będą określone przez ministra skarbu przy każdej emisji tych zobowiązań.

Upoważnia się ministra skarbu do zaciągnięcia do wysokości 500.000.000 złotych w złocie lub równowartości tej sumy zagranicznych pożyczek państwowych, którym mogą być przyznane szczególnie uprawnienia, gwarancje i zwolnienia od podatków i opłat i które mogą być zabezpieczone zastawem i połączone z wydzierżawieniem majątków państwowych i monopolu, za wyłączeniem jednakowoż wydzierżawienia polskich kolei państwowych. Szczegółowe warunki tych pożyczek, w szczególności zaś stopę odsetkową, sposób obliczania i płatności odsetek, terminy i sposób spłaty kapitału, określi minister skarbu dla każdej pożyczki z osobna. Na podstawie niniejszego upoważnienia minister skarbu może zawierać odpowiednie umowy i wypuszczać tytuły dłużne.

Minister skarbu jest upoważniony do zaciągnięcia zagranicznych kredytów krótkoterminowych, przeznaczonych na cele stabilizacji waluty polskiej, jako że zawieraniu umów w przedmiocie dokonywania na rynkach zagranicznych czynności ku temu zmierzających wraz z przyjęciem przez skarbu państwa odpowiedzialności finansowej za wyniki tych czynności; łączne obciążenie skarbu państwa z tytułu tych zobowiązań i umów nie może przekraczać sumy 200.000.000 złotych w złocie lub równowartości tej sumy.

W razie stwierdzenia, iż działalność banku narusza prawo lub statut, lub jest szkodliwa dla interesu publicznego, lub zagraża interesom obrotu kredytowego, lub wreszcie, że bank nie jest zdolny do samodzielnego wykonywania czynności bankierskich przysięguje ministrowi prawo ustanowienia nadzoru nad temi czynnościami.

Upoważnia się ministra skarbu do wydawania zarządzeń w przedmiocie sanacji instytucji kredytowych, które wskutek ogólnego położenia finansowego potrzebują nadzwyczajnej pomocy kredytowej. Zarządzenia te polegać będą na: 1) udzieleniu szczególnych kredytów przez Bank Gospodarstwa Krajowego albo przez skarbu państwa z funduszy przekazanych na ten cel z wpływów z operacji kredytowych państwa; 2) zabezpieczeniu spłaty zobowiązań tych instytucji przez Bank Gospodarstwa Krajowego względnie przez skarbu państwa.

Zarządcy funduszy publicznych i funduszy pochodzących ze składek i opłat, o ile nie umieszczą tych funduszy w sposób przewidziany prawem odpowiadają majątkowo za straty, mogące wyniknąć ze sposobu u-

mieśczenia tych funduszy, z wyjątkiem wypadków, gdy umieszczenie nastąpiło za zezwoleniem właściwych państwowych władz nadzorczych.

Poprawa sytuacji na rynku pieniężnym

Ze źródeł urzędowych komunikują nam:

Powołany przez p. Ministra Skarbu Komitet, mający na celu pomoc i sanację banków, ukończył prace nad badaniem stanu finansowego większych instytucji bankowych i pomocą dla tych banków.

Dalsze prace Komitetu dzięki poprawie, jaka już obecnie nastąpiła w stosunkach bankowych, mogą być skierowane ku ustaleniu zasad wewnętrznej sanacji banków.

Komitet stwierdził, iż poważne banki w Polsce mają dobre podstawy rozwoju, gdyż stan majątkowy ich jest pomysłny. Trudności, w jakich się banki znalazły, nosiły charakter wybitnie przejściowy i były całkowicie zrozumiałe, gdyż powstały wskutek silnego

wycotywania wkładów, noszącego charakter runu, a nieuzasadnionego ani względami gospodarczymi, ani sytuacją bankowości. O przejściowym charakterze tych trudności świadczy fakt iż szereg banków, które w okresie runu zgłosiły się do Komitetu o pomoc, podały swe następnie wycofały.

Komitet udzielał pomoc kredytową z reguły w formie redyskonta weksli odrośnych banków w Banku Gospodarstwa Krajowego. Banki wykazały zdolność do upłynięcia swych aktywów w okresie runu banki musiały ściągając część udzielonych kredytów i w pomimo wyjątkowo niepomyślnych warunków rynku pieniężnego, zdolały przeprowadzić te operacje bez większych trudności. Zmniejszenie jednak kredytów w tych bankach musiało odbić się w pewnej mierze ujemnie na życie gospodarcze. Obecnie, gdy okres paniki przeminał i wkłady ponownie wracają do banków, będą one mogły wkrótce podjąć nanowo akcje kredytowe, co w znacznej mierze wpłynie na poprawę stosunków gospodarszych

delegacji niemieckiej, — traktat rozjemczy polsko-niemiecki posiadałby wszelkie cechy, upodabniające go do paktu reńskiego, przede wszystkim w punktach, mówiących o gwarancji i nienaruszalności granic, czego Niemcy sobie nie życzą.

TELEGRAMY

Sprawa przyjęcia Niemiec do Ligi Narodów

Locarno. Z dojrzałe poinformowanych kół, dowiadujemy się, że w najbliższym czasie zostanie zwołane posiedzenie Zgromadzenia Ligi Narodów, — celem przyjęcia Niemiec.

Przedtem poszczególni ministrowie przedłożą swoim parlamentom wyniki konferencji w Locarno i zawarte tam umowy, celem ich ratyfikowania.

Paryż. „Intransigent” dowiaduje się z Locarno, że Rada Ligi Narodów zbierze się dnia 7. grudnia r. b. w Genewie, by dokonać przyjęcia Niemiec. Dn. 15 grudnia odbędzie się nadzwyczajne posiedzenie Zgromadzenia Ligi Narodów, na którym odbędzie się głosowanie nad przyjęciem Niemiec do Ligi.

Ogłoszenie paktu i umów rozjemczych

Locarno. Treść paktu reńskiego i wszystkich umów rozjemczych, będzie ogłoszona we wszystkich stolicach państw w pierwszych dniach bieżącego tygodnia.

Sojusz francusko-polski wzmocniony.

Delegacja polska nie wyrzeka się w Locarno swych tez

Berlin. Korespondent Agencji Wsch. dowiaduje się z kół dobrze poinformowanych, że wszystkie komentarze i inspirowane pogłoski niemieckie jakoby na konferencji w Locarno stanowisko Polski uległo jakiegokolwiek zmianie i jakoby Polska wyrzeka się którejkolwiek ze swych tez, nie odpowiada całkowicie prawdziwie. Stanowisko delegacji polskiej od początku do końca było niezmiennione. Polska delegacja wysuwała 2 tezy: 1) nienaruszalności zawartych traktatów poprzednich, 2) nietykalności sojuszu francuskiego. — Pierwsza teza została uwzględniona w całości ponieważ wszystkie układy w Locarno opierają się na niezmiennionych istniejących traktatach, druga zaś zasada sojuszu francuskiego polskiego wyszła z konferencji w Locarno nietykalnie osłabiona, ale przeciwnie wzmocniona.

Sojusz polsko-francuski był jednym z ośrodków dyskusji i zyskał sobie niejako prawo obywatelstwa międzynarodowego. Mówiło się o nim ciągle i przyjęty on został przez wszystkich członków konferencji jako ważny czynnik stosunków międzynarodowych. — Umowy francusko-polska i francusko-czeska podpisane zostały przy tym samym stole, przy którym podpisywano traktaty rozjemcze.

Briand o przyjaźni polsko-francuskiej.

Locarno. — Briand powiedział do dziennikarzy polskich: „Locarno nasze wzajemne stosunki wzmocniło. Potwierdzona została przyjaźń francusko-polska, zmanifestowana wobec wszystkich i przez wszystkich przyjęta do wiadomości. Jako wielki czynnik pokoju Polska może być dumna ze swej pracy na konferencji, podczas której złożyła tyle narówni z innymi dla wspólnego dzieła.

Na konferencji tej Polska dowiodła raz jeszcze, iż jest współzrędnym ważnym czynnikiem odbudowy Europy i pokoju światowego”.

Szczegóły osiągniętego porozumienia

Komunikat agencji Havasa

Locarno. — Ag. Havasa donosi: Konferencja zakończyła się wzajemnym dobowianiem Francji, Belgji i Niemiec zagwarantowanym przez Anglię i Włochy, wyrzeczenia uciekania się do wojny oraz gwarantowania nienaruszalności granicy reńskiej. Pakt reński wiąże się z konwencjami dodatkowymi, przez które wszyscy sąsiedzi Niemiec na zachodzie i wschodzie za wyjątkiem Rosji, zobowiązują się, tak samo jak Rzesza, poddawać arbitrażowi wszelkie możliwe konflikty. Sprzymierzeńcy pragnęli zastąpić politykę przymusu i nieufności wobec Niemiec przez politykę zbliżenia, a nawet współdziałania i uczynili to utrzymując jednakże nienaruszonymi prawa, przysługujące im na podstawie traktatu wersalskiego i pozostałych traktatów, jak traktaty wzajemnej pomocy pomiędzy Francją, Polską i Czechosłowacją. Korzystanie z tych praw będzie oczywiście uzależnione od dobrej woli okazywanej przez Rzeszę przy wykonywaniu jej obowiązków narodowych.

Locarno. Po zaaprobowaniu dwóch konwencji arbitrażowych między Niem-

o konferencji w Locarno

cami a Polską i Niemcami a Czechosłowacją, konferencja przyjęła tekst protokołu końcowego o pracach konferencji, osiągniętych rezultatach i wpływających z nich konsekwencjach dla utrwalenia pokoju i bezpieczeństwa w Europie.

Konferencja paragrafowała więc: 1) traktat między Anglią, Belgią, Francją, Włochami i Niemcami, 2) i 3) dwie konwencje arbitrażowe pomiędzy Niemcami a Francją i Niemcami a Belgią, 4) i 5) dwa układy arbitrażowe między Niemcami a Czechosłowacją. Briand zawiadomił konferencję o zawarciu pomiędzy Francją, Polską i Czechosłowacją układów 6) i 7), zmierzających do zapewnienia sobie korzyści wypływających z wspomnianych powyższych układów arbitrażowych, które zostaną złożone w Lidze Narodów. Konferencja postanowiła, iż spiarografowane dzisiaj układy zostaną ogłoszone dnia 20 października i podpisane w Londynie dn. 1 grudnia r. b.

Konferencja zakończona została przez mowieniami Stresemanna, Brianda, Chamberlaina, Vanderveledego i Mussoliniego.

Po konferencji w Locarno

Niemcy już zapowiadają rewizję granic z Polską

Berlin. — Omawiając traktat w Locarno „Berliner Tageblatt” pisze: Kwestja granic z Polską stoi otworem, Później będziemy o niej mówili. Nie zbroń w ręku, bo to jest całkowicie wykluczone, ale z powołaniem się na art. 19 statutu Ligi Narodów, który gwarantuje Niemcom rewizję traktatu wersalskiego, o ile się okaże, że dyktowany pokój jest niemożliwy. Francja wskaże wprawdzie na swoje sojusze wojskowe z Polską i Czechosłowacją, lecz jak zapewniają w ostatniej chwili ze

strony francuskiej, gwarancje terytorjalne nie są w tych traktatach zawarte. Kwestja t. zw. „Spraw ubocznych” Francja dopatrywała się w żądaniach niemieckich chęci targowania się. Dla niej istniał tylko pakt. Obecnie wszystko zależy od tego, czy przyrzeczenia dane w Locarno, zostaną dotrzymane. O ile słyszę — pisze w dalszym ciągu korespondent „Berliner Tageblatt” Erich Dombrowsky, Briand zamierza natychmiast po swoim powrocie do Paryża, omówić sprawę okupacji.

Siedem umów locarneńskich

Treść wszystkich traktatów będzie jednobrzmiąca

Berlin. „Tel-Union” donosi, że podpisane w Locarno zostało siedem umów.

Treść dosłowna traktatów rozjemczych między Francją a Niemcami, Belgią a Niemcami, Niemcami a Czechosłowacją, która będzie dla wszystkich

trzech traktatów jednobrzmiąca, — byłaby już od wtorku — jak donosi według źródeł niemieckich „Petit Parisien” — ostatecznie omówiona, gdyby istniała dostateczna ilość egzemplarzy. Te traktaty są załatwione. Jedynie układy polsko-niemieckie napotykały ustawicznie na pewne trudności.

Rokowania polsko-niemieckie idą po takiej, udanej im przez p. min. Skrzyńskiego linii, że — jak twierdzą w kołach

brych narzędzi. Ani jednego, ani drugiego nie mają osadnicy.

Pod zasiewy jesienne, to prawie ucie się nie robiło, bo robić to już faktycznie za późno.

Pod Nicwałą widać kilkadziesiąt morgów 3 letniej koniczyny, należących do osadników z Pokrzywna; tutaj przypada ożimina, lecz do wzdziętki jeszcze, to też trzeba wziąć, czy w tym roku tam wogóle się coś zobaczy. Tuż obok zaboczyć można bardzo prymitywną uprawę i zasiew pszenicy.

Tak oto wygląda reforma rolna. Ale na tem nie koniec tej tragedji, bo mimo, że obiecuje się robotnikowi odszkodowanie, 500 zł., to co one znaczą, gdy straci pracę. W Pokrzywnie na kwietnia wydali się prawdopodobnie około 20 rodzin robotniczych.

Niech więc Pokrzywno będzie dla wszystkich głosem ostrzegawczym i niechaj otworzy oczy tym wszystkim, którzy mówią i piszą o błogostawionych skutkach reformy rolnej.

Kilkadziesiąt razy zwracaliśmy uwagę, by na ziemię pomorską nie sprowadzano osadników zdaleka — z innych dzielnic (nie piszę tu o pobudek dzielnicowych) by ziemię oddawaną robotnikom tutejszym, bo ci lepiej tę ziemię znają i będą na tej roli umiejętniej gospodarować. Niestety nasze P. U. Z. czy O. U. Z. w Grudziądzu w głównej mierze uwzględniła wyborców p. Wincentego Witosa. K.

KRONIKA.

- Parcele budowlane dla robotników, rzemieślników i urzędników. Jak się dowiadujemy, w roku bieżącym zostanie rozparcelowany majątek państw. Kamień w gm. Grabówka, przylegający do granicy m. Częstochowy. Tworzenie większych parcel rolniczych nie projektuje się, lecz po uwzględnieniu potrzeb społecznych wydzielone będą drobne parcele budowlane, pierwszeństwo do kupna, których mieć będą miejscowi robotnicy, rzemieślnicy i urzędnicy, nie posiadający żadnej nieruchomości. Ubiegający się o nabycie działek winni składać do Powiatowego Urzędu Ziemskiego (Kilifńskiego 3) odpowiednie zgłoszenia do dnia 25 października r. b.

- Z karty żałobnej. W dniu wczorajszym o godz. 10 i pół rano zostało odprawione w kaplicy Matki Boskiej na Jasnej Górze nabożeństwo za łobne za duszę s. p. Stanisława Malewskiego, właściciela dóbr Odrowąż. S.p. zmarły, pracując przez całe życie bez rozgłosu na niwie społecznej, świecił przykładem cnót obywatelskiej i uczynności zwłaszcza dla lokalnego ludu włościńskiego, którego był prawdziwym ojcem i opiekunem. Służył zawsze nie tylko radą moralną, ale i materialną pomocą. Nieoczekiwany zgon zażytego obywatela okrył głęboką żalobą tak najbliższą rodzinę, jak i szerokie warstwy ludowe. Pamięć, jaką pozostawił po sobie, może być wskazówką dla ogółu ziemian, iż to, co się ludowi daje z serca i sercem, to ten lud również oddaje. M. K.

Ze zjazdu drogerzystów

W ub. niedzielę odbył się w naszym mieście zjazd drogerzystów, zorganizowanych w Związku Drogerzystów Rzplitej Polskiej. W zjeździe wzięło udział około 60 zamieszkałych i miejscowych członków Związku. Z zamieszkałych przybyli drogerzyści z Poznania, Łodzi, Sosnowca, Dąbrowy, Będzina, Zawiercia i G. Śląska.

W godzinach porannych uczestnicy zjazdu wysłuchali mszy św. w kaplicy Matki Boskiej na Jasnej Górze i następnie zjedli kłasztor.

O godz. 2-jej i pół po poł. w lokalu Stow. Kupców Polskich odbyło się roczne walne zebranie obwodów V Zw. Drogerzystów. Zebranie zajął prezes St. Romanowski, protokół z ostatniego walnego zebrania odczytał p. J. Ordon, sprawozdania sekretarza i skarbnika złożyli pp. J. Sikorski i M. Włodarek. Skład Zarządu Związku pozostawiono bez zmiany. Jednocześnie odbyło się posiedzenie Rady Drogerzystowskiej.

O godz. 3-jej i pół rozpoczęły się obrady zjazdowe, którym przewodniczył p. Wareński, asesorowali pp. Orzeł, Popławski, Zembik i Rozen-

cwaj, sekretarzował p. Gustowski. Sprawozdanie z działalności Rady Drogerzystowskiej złożył prezes Rady p. Auerebach, sprawozdanie zaś z działalności Związku — p. X. Gadebusch. Przemówienie w sprawie składek członkowskich wygłosił p. L. Kasprzewicz. Z ważniejszych spraw na zaznaczenie zasługuje wybór 6 delegatów na konferencję ministerjalną w Warszawie w dn. 20 b. m., na której rozpatrzone zostanie ustawa drogistowska oraz uchwała, aby w celu konsolidacji Związku nieodwołnie drogerzystom poświadczania wydawać li tylko członkom. Zabierali głos liczni mówcy, poruszając sprawy zawodowe oraz nawołując do skupienia się wszystkich drogerzystów w Związku w dobrze zrozumianym interesie własnym.

Zjazd wysłał depesze holdowniczą do p. Prezydenta Rzplitej oraz depesze do ministra spraw wewnętrznych i marszałków sejmu i senatu. W przerwie podczas obrad odbyła się wspólna fotografia uczestników zjazdu. Obrady zakończono o godz. 6-jej wieczorem.

- Ostra zima - ostre ceny! Cały szereg meteorologów wiodzą nam, że tegoroczna zima będzie niezwykle ostra, a nawet wczesna. Jakby na potwierdzenie tych przypuszczeń nastąpiło znaczne ochłodzenie, a w nocy mamy już małe przymrozki. Idzie zima... a z nią cały szereg sezonowych kłopotów. — Kręca głową ludziska, trzeba kupić ciepłe ubrania, opału niema, zapasy choć niewielkie trzeba też zrobić, a tu wraz z zapowiedzią ostrej zimy zapowiadają się „ostre” ceny.

- „Pracownik Państwowy” Ukazał się Nr. 3 miesięcznika „Pracownik Państwowy”, organu Centralnej Komisji Porozumiewawczej Związków Pracowników Państwowych. Artykuły aktualne i potraktowane rzeczowo zasługują na zaznajomienie się z ich treścią.

Redakcja i Administracja pisma mieści się w Warszawie przy ulicy Chmielnej 49, m. 3. Prenumerata 1.50 kwartalnie.

- Ceny spirytusu. Dyrekcja Państwowego Monopoliu Spirytusowego komunikuje: cena obowiązująca przy sprzedaży spirytusu skażonego została po daną w Nr. 97 „Dziennika Ustaw” i wynosi: za litr spirytusu mocy 900 — 75 gr., za litr mocy 950 — 77 groszy w hurcie; w handlu detalicznym ceny są o 13 gr. na litrze wyższe. Do tej wolno detalicznie doliczyć koszt pustej butelki t. j. około 15 groszy, przy zwróceniu butelki te 15 groszy podlegają zwrotowi, są bowiem tylko zastawem, gwarantującym zwrot naczyń. Cena spirytusu skażonego ostatnio podwyższona nie została.

Katastrofa kolejowa na Blesznie

Wykoleiły się 4 węglarki i parowóz, ulegając uszkodzeniom

W ub. niedzielę o godz. 4 min. 22 na st. towarowej Bleszno wydarzyła się katastrofa kolejowa. Pociąg towarowy № 174, nalożony węglem, zderzył się z Łaz do Warszawy, na krzyżowaniu pod st. Bleszno wykoleił się z niestabilnej dotychczas przyczyny. Wykolejeniu i nieznacznym uszkodzeniom uległy 3 węglarki amerykańskie i parowóz, natomiast jeden wagon został rozbity do szczętnie.

Katastrofa miała miejsce na bocznych torach tak, iż zatarasowania nie było i komunikacja nie uległa przerwie. Tor został już uprzątnięty.

- Wzrost obrotów czekowych w P. K. O. — Rozwój czekowych obrotów w P. K. O. ilustrują następujące cyfry za okres pierwszych 8 miesięcy 1925 r.: w styczniu ogółem w obrocie czekowym istniało 53,945 kont na ogólną sumę obrotu czekowego — 543,292,348 złotych, przycem obrót bezgotówkowy wynosił 599,809,016 złotych. W sierpniu zaś tegoż roku, mimo wahań

złotego i innych objawów kryzysu finansowego, spadek zaufania w stosunku do P. K. O. nie miał miejsca, czego dowodem może być liczba kont w tym miesiącu wynosząca 46,178 na ogólną sumę obrotu czekowego 695,281,997 złotych przy obrocie bezgotówkowym 330,359,806 złotych.

- Nagły zgon. W ub. sobotę o godz. 10-jej rano zmarł nagle 55-letni Franciszek Czaja (Zawodzie, Ziota 162) cierpiący od dłuższego czasu na astmę i gruźlicę płuc.

- Usiłowanie samobójstwa. W ub. sobotę o godz. 8 min. 20 wiecz. w mieszkaniu własnem przy ul. Krakowskiej 31 z niewyjaśnionych powodów usiłował popełnić samobójstwo 50-letni Jan Kowalczyk za pomocą powieszenia się na sznurze na klamce u drzwi. W ostatniej chwili domownicy zamach spostregli i osłabłego już deperata uratowali.

- Odnalezienie skradzionej krowy. W nocy z 13 na 14 bm. z obory Jana Jańczyka we wsi Rększów wieś niewiadomi sprawcy uprowadzili krowę, wartości 200 zł. Policja po poszukiwaniach odnalazła krowę w lesie na G. Śląsku i zwróciła prawemu właścicielowi.

Z KRAJU.

(-) Córka wyskoczyła z okna a ojciec podążył za nią

W Łodzi przy ul. Wesołej nr. 28 mieszka rodzina Wojtkiewiczów, składająca się z męża, żony i córki. Córka, bardzo słabowita, chorowała od wielu lat, a widząc troskę i smutek rodziców, postanowiła skrócić swoje i ich męki.

Korzystając z chwili, gdy rodziców nie było w pokoju, z trudem wstała z łóżka, doszła do okna i skoczyła na błąk z wysokości 2 piętra. W tej chwili do pokoju wszedł ojciec, a spostregłszy córkę wypadającą z okna, oszalał wprost z rozpaczy, z strasznym krzykiem skoczył za nią.

Na miejsce wypadku przybyło natychmiast pogotowie ratunkowe, którego lekarz, skomstłowawszy natychmiastową śmierć córki Józefy, której od uderzenia o bruk mózg wyprysnął, zajął się nieszczęśliwym ojcem, którego w groźnym stanie przewiózł do szpitala św. Józefa.

Samobójstwo w kościele

20-letni młodzieniec brzytwa poprzecinał sobie arterje

Z Katowic donoszą: Wczoraj w godzinach porannych rozszedła się w Katowicach wiadomość, że kościół N. M. P. stał się widownią zamachu samobójczego.

Zdarzenie miało przebieg następujący:

Około godz. 8 rano w kościele N. M. P. pobożni zauważyli chyłącego się w ławce młodego człowieka, lat około 20. Okazało się, że młodzieniec rozpruł brzytwa arterje lewej ręki i począł mdleć z upływu krwi. Bezprzytomnego odwieziono do szpitala Elżbietańsk po prowizorycznym nalożeniu opatrunków.

Nazwisko denata i powody rozpaczyliwego kroku nieznane. Jest to zapewne zawód jakiś i zniechęcenie do życia na tle miłośnem lub braku pracy. Kościół natychmiast po wypadku zamknięto dla wiernych, wśród których wiadomość o wypadku sprawiła przynębiające wrażenie.

Dochodzenie śledcze w toku.

(-) Złodziej-akrobata. — Patrol policyjny w Łodzi zauważył znanego międzynarodowego złodzieja i włamywacza — Jana Burniaka, który niósł worek z rzeczami. Burniak, spostregłszy, że policjanci go śledzą, począł uciekać. Wpadł na podwórze do jednego z domów przy ul. Zgierskiej, wdrapał się po rynnie na dach czteropiętrowego domu, pobiegł dachami na sąsiednie domy, wszedł na najwyższy komin i sku-

czył na podwórze na kupę nawozu i nie odniósł żadnego szwanku.

Wybiegł na ulicę, wdrapał się na stęp telegraficzny, przesunął się po drutach, a w pewnym momencie zeskoczył i oddał się w ręce policji, mówiąc: No, teraz panowie, weźcie mnie.

ZE SWIATA

(-) „Promień śmierci”

odkryte po raz drugi. — Pisma amerykańskie donoszą, że dr. Edwin Scott z San Francisco oświadczył, że on również odkrył „promień śmierci” i zaproponował ministerstwu marynarki, aby zechciało wypróbować jego wynalazek. Dr. Scott twierdzi, że jego wynalazek sprowadziłby zupełny przewrót w metodach wojny, ponieważ taki „promień śmierci” może w odległości 40 km. przebić pancierz statku i zniszczyć wszystkie aparaty telegrafu bez drutu. Może również na przestrzeni 15 km. „zabrać” w powietrzu samoloty oraz wysadzić w powietrze fortyfikacje nieprzyjacielskie.

Dotychczas odnośnie władze amerykańskie zachowały w stosunku do tego wynalazku przeczony sceptycyzm, uznając jednakowoż, że dr. Scott jest poważnym uczonym, którego na serio traktować należy.

Dr. Scott był współpracownikiem Karola Steinza, t. zw. „magika elektryczności”, który zmarł niedawno, dokonawszy w dziedzinie elektryczności licznych wynalazków.

(-) Pościg za obłąkanym szoferem. Na ulicach Sztokholmu przed kilku dniami przechodnie byli świadkami denerwującego widowiska. Jakiś szofer, zdaje się pijany, najechał autem ciężarowym na grupę osób stojących na chodniku, przyczem mała dziewczynka dostała się pod koła — Szofer ciężko ranne dziecko wziął do auta i odwiózł do szpitala, gdzie rana wkrótce wyzionęła ducha. Sprawca nieszczęścia, zdradzając oznaki obłąkania, wsiadł do auta i z całą możliwą szybkością pomknął przez ulicę. Przechodnie, zauważywszy to abnormalne zachowanie się, rozpoczęli pościg autem policyjnym i dogonili obłąkańca w chwili, gdy w garażu usiłował się powiesić. Oddano go do zakładu obłąkańca.

Nocna Komunikacja lotnicza w Polsce.

Nocna komunikacja lotnicza znajduje się obecnie ciągle jeszcze w stadium za początkowania i dotychczas zorganizowana została jedynie lotniczy transport nocny pocztą i towarów. Niezawodnie jednak w niedalekiej już przyszłości a najprawdopodobniej w ciągu przyszłego lata rozpordząca będą nasze towarzystwa lotnicze samolotami dla nocnego przewożenia pasażerów.

Godziny lotu nocnego urządzenia i prowadzone w ten sposób, że pasażer zajmować będzie miejsce w samolocie wczesnym wieczorem, a gdy obudzi się następnego ranka ku wielkiemu swemu zdumieniu, ujrzy się na miejscu przeznaczenia.

Ciężkomotorowe samoloty, zaopatrzone w kajuty sypialne, zbudowane będą w ten sposób, że lądowanie i startowa nie będzie się odbywać niemal niepostrzeżenie dla jadących.

Na linjach nocnej komunikacji powietrznej zostaną urządzone specjalne urządzenia, ułatwiające orientację. Pozostałe samoloty posiadające będą silne reflektory, oświetlające przestrzeń na odległość setek kilometrów.

Linja lotu będzie oznaczona na ziemi stacjami, zaopatrzonemi w reflektory oświetlające widnokrąg i wskazujące drogę. — Porty lotnicze oświetlone będą różnokolorowemi światłami zabezpieczającemi pewne i spokojne lądowanie.

Uruchomienie u nas nocnych linii powietrznych będzie niewątpliwie olbrzymią zdobyczą w lotnictwie, ilustrując wyraźnie to, jak wysokiej doskonałości doprowadzony został ten rodzaj komunikacji.

Błąd drukarski

Pewien zecer, zostawszy bez zajęcia, znalazł wreszcie zarobek jako kelner. Pewnego dnia gość w podanym przez niego barszczu znalazł oś i o mało się nie udławił.

Zecer-kelner, gdy gość zaczął mu robić wyrzuty, ukłonił się i rzekł z powagą:

— Szanowny pan wybaczy, jest to błąd drukarski, nie oś powinna być w barszczu, ale kość.

TOMASZ LIE

O ZACHODZIE

powieść tłumaczona z oryginału norweskiego

Po wyjściu doktora dziadek podparł głowę na rękę, a usta zacisnęły mu się silnie. Przywykł głębiej wnikać w rzecz każdą, potrzebował zastanowić się nad szczegółami tego, co mu syn mówił przed chwilą.

— Nie, to nie bagatela — wyszeptał wrzeszcząc — niema wątpliwości, że to Stefanja z Wingardem urządzili sobie tę wycieczkę do Stonecznej — musiało to być tego dnia nawet, gdy ona taka rozgrzana wróciła o zmroku do domu, niby z wizyty, od pani Wiborg... Gunnar musiał to wszystko zestawić sobie w myśli, lecz nie miał siły spojrzeć w oczy prawdziwej i szukał możliwego lub niemożliwego rozwiązania kwestji.

Przypomniał sobie ostrożne wybadywanie syna, jak starał się ukryć przed nim w słowach to, co sam miał na myśli i nagłe wyrzaz gniewu zabłysnął na twarzy starca.

I czemuż nie rozwił jego wątpliwości, czemu nie powiedział mu, że Ingwald był również w kuchni? lecz owzem tak stanowczo objaśnił go w tym względzie. Szafaiskie natchnienie, do którego pobudką były zapewne długotlumiony żal i niechęć do synowej.

Niepoprawny i niezgłębiony jest czło- wiek!... sam wzmaga swoje udręczenia, i, choćby go potem zał miał zadawiać, czuje pewną radość chwili, gdy słowo stanowiące z... mu wybiega.

Usłyszał, jak drzwi gabinetu otworzyły się na dole i wiedział, że syn tam może spędzi noc całą, udręczony, nie- spokojny.

— Nieszczęście!... nieszczęście! — szepnęła zgnębiony.

XI.

Sprawy komisji, do której należał, tak pochłaniały temi czasami doktora, iż ukazywał się rzadko w gronie rodziny, jedynie w czasie posiłków, nawet wieczorną fajkę, którą miał zwo- czyać wypalać w jadalni, zabierał z sobą do gabinetu. W krótkich rozmowa- ch ze Stefanją przybrał ton żartobli- wy, który zdawał się jej bardzo do gustu przypadać; była w nim od pew- nego czasu nerwowa żywość i gwał- towność ruchów, której dawniej nie spostrzegano, wchodził śpiesznie izry- wał się od stołu nagle, bez przyczyny.

Po odejściu Ingwalda, poszedł na górę do ojca i, położywszy się u niego na sofie, pykał zwolna fajeczkę, mówiąc wciąż, jakby sam do siebie:

— Zadaję sobie nieraz pytanie: czy ojciec rodziny ma prawo mieć wzgląd na siebie, czy zjenając się, nie bierze na się poważnego obowiązku strzeżenia jej zawsze, przed wszystkim, chociaż- by kosztem własnego istnienia, choćby mu przyszło — zdechnąć... pod cięża-

rem tej odpowiedzialności? Wogóć jak szeroki jest zakres tego, co się rozumie przez małżeństwo? Czy po to się je zawiera, by być pochłoniętym przez potomstwo, jak to bywa z istota- mi niższego rzędu, w świecie zwierzę- cym?

Być oszukiwanym... karmionym kłamstwem, wykretami i wierzyć im, jakby się było idjotą! a im więcej dzie- ci w gnieździe, tem silniejsze więzy, które przykuwają, kępują wszelką swobodę działania...

Komiczna sytuacja! — podnosił głos, denerwując się coraz bardziej własne- mi słowami, rozdrażniony i bliski wy- buch.

...Taka poczciwa dusza, z głową o- cionąną wspaniałem, rozrastającym się coraz bardziej drzewcem, jaka to rzecz rozczulająca!... Ale przecież i zwierzę może poczuć nieszczęcie, że te rogi dała mu natura nie tylko dla ozdoby, lecz do obrony, zemsty, dowiedzenia swej władzy i siły! To prawo krzywdy, że rośnie ona w sercu i rośnie, aż rozsa- dzi wszelkie zapory i zniszczy wszystko.

Wyobrazić sobie tylko pełnego wia- ry i ufności człowieka, który się przekonywa, że wszystkie jego naj- większe uczucia są zbrukane, zbezcz- szczone i oplwane do tego stopnia, iż serce jego, jak kawałek odkrytego skrze- pła krwią mięsa, wala się pod noga- mi ludzkiemi na śmietniku...

— Miej się na ostrożności, Gunnarze — przerwał mu dziadek — na twojem miejscu zwracałbym bacniejszą uwa-

gę na nerwy, które są zbyt rozstrojo- ne u ciebie. Musisz pracować ze zhyt- nie... żeniem.

— Tak sądzisz ojcze? — odrzekł in- nym głosem, jakby oderwany od swych myśli — może masz i rację... może- masz, iż zagłębianie się w te rzeczy nie prowadzi do dobrego? Trzeba spróbo- wać wziąć chloralu na noc, może to co pomoże; zawsze sen jest najlepszym lekarstwem.

Nazajutrz Terna uchyliła drzwi do pokoju dziadka, a wsuwając głowę, zawołała jakoś trwożnie, zmieszana: — Dziaduniu, Wingard przyszedł z noworocznym powinszowaniem.

Dziadek podniósł się żywo z sofy i zmienił surdut poprzedzając. W głosie dzie- cka było coś, co brzmiało niby prośbą o pomoc i raunek... Przyjemna egzy- stencja! Dopiero teraz wybrał się z noworoczną wizytą i to właśnie, gdy Gunnara niema w domu... bardzo... bardzo praktycznie! Najmniejszy szcze- gół widać był obrachowany i staran- nie omysłony! Ostatnimi czasy usna- ła się od nich prawie, wpadał jednak na chwile, by się zobaczył, jak po- wiadał, z Gunnarem, dowiedzieć, co u nich słychać — dziwnem bowiem zda- wałoby się mogło ludziom, gdyby tak przyjazne dawniej, stosunki przerwa- ły się zupełnie.

Powoli, rozmyślając nad tem wszyst- kiem, schodził dziadek ze schodów.

(d. c. n.)

Kino-Teatr „NOWY”
 II-ga ALEJA Nr. 43.
 Od poniedziałku 19 do Czwartku 22 Października (wt.)
 Ceny miejsc popularne: Kresło 1 zł. (łącz. z podat.)
 Początek seansów: W dniu powszednim o g. 5 p. p. w soboty o g. 4, w niedziele i święta o g. 3 p. p.
 Początek ostatniego seansu o godz. 9 i pół wiecz.

Rewelacyjny szlagier doby bieżącej!
HRABIA COHN
 Współczesny dramat życiowy w 8-mu wielkich aktach. — W rolach głównych: premjowana piękność wiedeńska, oświecająca urodą i grą — **XENIA DESNI** i znakomity tragic — **BERND ALDOR**.
 Rzecz dzieje się w środowisku wielkiej finansjery i rodów arystokratycznych! Pełne tragizmu przeżycia, przechrzty i śmierć tegoż! Film doskonałej treści i wybitnej ekspresji gry!

TEATR NOWOŚCI w Częstochowie i Ale- ja Nr. 12. Telef. 574.
 Od niedzieli 18 do środy 21 października wt.
 Początek w dniu powszednim o godz. 5, w soboty o 4 w nie- dziele i święta o 3 p. p. Ostatni seans o 9 m. 30. Sala ogrzana.
 Ceny miejsc nie podwyższone kresło 1 zł, galerja 50 gr.

Prawo miłości
 Wielki film wędrow- ni w 8-mu aktach
 Najciekawsze momenty: Pierwsza Królestwa natury i pierwotna miłość. Dzieńce swawia i ludzie. Obłąkani szlachcyni. W sercu stepowa nie- gorze miłości. Pościgi i walka w stepach. Pożar osady tatarów. Najazd kozacków. Krawawa zemsta. Oko za oko zęb za zęb. Krew za krew.
 ANONS: Wkrótce na naszym ekranie ukaże się polężne arcydzieło jako dzieło wojny światowej: p.t. **CYWILIZACJA**.

Poradnia Kasy Chorych
 w Częstochowie.
 Biuro dyktury lekarskiej chorób akuszerzyjnych.
 19-go Października r. b.
Dr. Kahl ul. Dąbrowskiego Nr. 5.
 20-go Października r. b.
Dr. Kahl ul. Dąbrowskiego Nr. 7.
 Biuro dyktury lekarskiej chorób wewnątrznych.
 19-go Października r. b.
Dr. Błogowidow Panny Marji 33
 20-go Października r. b.
Dr. Lipiński ul. Panny Marji Nr. 1.

TEATR „ODEON”
 Dziś we wtorek
NIEODWOLNIE
PO RAZ OSTATNI
 NAD PROGRAM:
Dziennik PATHE
 Aktualności chwili bieżącej.
 Ceny miejsc popularne kresło tylko 1 zł. Ostatni seans o g. 9 i pół w



CECH PRZYJERÓW
 zawiadamia człon- ków o mającym się odbyć **KWARTALNEM ZEBRANIU** w dniu 26 bym II Ale- ja Nr. 22 **ZARZĄD.**

Pokój
 duży elektryczność u- meblowany do wynaj- emiania Wład. Kilińskiego 17 m. 6 parter.

Zgineła
 księżeczka Kasy Chory- ch na imię Jana Ko- zczy.

Zgubiono
 książkę Kasy Chorych na imię Stefana Wil- czyńskiego

Zgubiono
 książkę Kasy Chorych na imię Antoni-go Swi- tały.

Sprzedam
 palmę ul. Św. Barba- ry 2 m. 5

Zgubiono
 książkę Kasy Chory- ch wyjd. na imię Ma- rjanna Szweczyk

Pokój z kuchnią
 i sklep nadający się na mieszkanie może być umeblovany zaraz do wynajęcia Wład Kowia 15.

Rower
 zabrany na szosie blis ko Janków pod Bieszcem w sobotę wieczór nie- prawy właściciel chce- cze wrócić na ul. Kra- kowska 142 Ost.Gress za wynagrodzeniem. Pólejsza zawiadomiona

Zgubiono
 portfel z dowodami na imię Witolda Kotyle wynagrodze za zwrot tychże.

Pokój
 umeblovany oddziel- nym wejściem do od- stąpienia ul. Kościusz- ki. Oferty w „Gońcu”

MORALNE JA
 Nadeślij charakter pisma swojej lub zainteresowanej osoby, zakomunikuj imię, ok, miesiąc urodzenia. Otrzymasz szczegółową analizę charakteru, określenie zalet, wad, zdolno- ści, przeznaczenie. Analizę wysyłam po otrzyma- niu 3 złotych. Osobnie przyjmuję od 12 — 7. Protokół, odezwy, podziękowania najwybitniej- szych osób stolicy, Warszawa, Psycho-Grafolog, Szyller-Szkolnik, Piękna 25-29. —0140

Piperazyna musująca „ORBIS”
 zawiera 4% czystej piperazy i stosuje się przy dnie, kolce nerkowej, piasku w drog- ach moczowych, artretyzmie, reumatyzmie, stwardnieniu tętnic i t. p. cierpieniach.
 Wróć T-wa dla Przemysłu i Handlu Aptecznego „Orbis” Sp. Akc. w Często- chowie, Żądło w Aptekach i drogerjach tylko w firmą „Orbis”

Choroby piersiowe są uleczalne!!!
 Spójrzcie się Swego Lekarza, a ten wam powie: **„BALSAM THIOCOLAN AGE”** jest uznany środkiem przeciwko oho- bom płucnym. Zalecony przez powagi le- karstwa.
„BALSAM THIOCOLAN AGE” leczy Bronchit, gruźlicę, kaszel kokiusz, ułatwia wydzielanie się płwowiny, wzmacnia organizm-po- większa wagę ciała, obniża temperaturę ciała. Sprzedają apteki. Skład słowny apteka A. Ga- seckiego w Warszawie

Listownie
 F. WITESZCZAK
 w Częstochowie, II Aleja Nr. 38.
 Tamże lekcje **skrzypcowe i fortepianowe** dla uczniów szkół, po cenach przystępnych oraz **harmonja i Kontrapunkt** dla kandydatów do konserwatorium i dla organistów.

Tartak Parowy
WŁ. BADORY
 ul. Zaciszańska
 Skrzyżka pocztowa 17.
Telefon 4-54.

Ogłoszenie.
 Komornik przy Sądzie Okręgowym w Piotrkowie, rew. I-go pow. Często- chowskiego K. PEŁKA, zam. w Czę- stochowie przy ul. Gen. Dąbrowskiego Nr. 6, ogłasza, że w dniu 28 paździer- nika 1925 r. od godz. 10 z rana w Czę- stochowie przy ul. Spadek Nr. 13 od- będzie się sprzedaż przez licytację ru- chomości, należących do Maurycyego Samsonowicza mianowicie: kredensu, otomany, stołu, krzesel, biurka, szaf, umywalki, kozetki, żyrandola, zegara gobelinu, akwarjum i in. ocenionych na 1212 zł. Część zaareztowanych przedmiotów może być sprzedana ni- żej ceny szacunkowej jako w drugim terminie.
 Komornik przy Sądzie Okręgowym w Piotrkowie, rew. I-go pow. Często- chowskiego K. PEŁKA, zam. w Czę- stochowie przy ul. Gen. Dąbrowskiego Nr. 6 ogłasza, że w dniu 27 paździer- nika 1925 r. od godz. 10 z rana w Czę- stochowie odbędzie się jako w drugim terminie przy ul. Panny Marji Nr. 57, a następnie przy tejże ulicy pod Nr. 73 sprzedaż z publicznej licytacji różnych zabawek z drzewa, laubieżi nożnej, drzewa na zabawki i różnych mebli domowych kredensu, szaf, stołu, oto- many i innych przedmiotów stanowią- cych własność Franciszka Kruszyńskie- go ocenionych na Zł. 1628 gr. 50.
 Dnia 19 października 1925 roku.
 Komornik K. PEŁKA

Mieszkanie
 składające się z trzech ubikacji w II Aleji just do odstąpienia od 20 b. m. Zgłoszenia do Gońca.

Zgubiono
 portfel wraz z doku- mentami wojskowymi wyjd. przez P.K.U. Lu- bicz (Pomorze) na imię Teodora Rutkowskiego i 45 zł.

Na sezon zimowy
 zdjęcia przy świetle Elektrycznym Ostatnie go Amerykańskiego wy- nalazku. Zakład czyn- ny codziennie bez względu na pogodę do godz. 7 wiecz. Na za- mówienia i dużej

Fotografja Artystycz- na „Stella” ul. Panny Marji 33 (naprzeciw paczty).

Dom
 trzypiętrowy w Aleji tania do sprzedania zaraz Wład. ul. Kra- kowska 55 u gospodar- za

SZAPIROGRAFY
 (APARATY)
 nadeszły do sklepu
„Gońca” Aleja 26.
 Kierownik Literacki JAN BARYLSKI